

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 6. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 7. maja 1875.

Treść: Uwolnienie posła Grossa z komisji drogowej i propinacyjnej. — Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia obowiązkowych egzaminów z prawa polskiego i jego historii na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o kompetencji sądów w sprawach serwitutowych. Przemówienie p. Siwca. Przemówienie komisarza rządowego. Przyjęcie wniosków komisji prawniczej po przemówieniu sprawozdawcy. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. Przemówienia pp. Zyplikiewicza, Gniewosza, Skrzyńskiego hr. Golejewskiego, Chrzanowskiego, Antoniewicza, hr. Wodzickiego, Michalskiego, Łaskorza i sprawozdawców. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego i z przedłożenia rządowego w przedmiocie zamiany miar i wag znajdujących się w ustawach na metryczne. Przemówienia pp. Aleksandra Jasińskiego, Grocholskiego, Skwarczyńskiego, Kowalskiego i Chrzanowskiego. — Wniosek p. Aleksandra Jasińskiego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Lwowa na pobór dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.

Postów obecnych 112.

Przewodniczący Jego Ex. hr. Alfred Potocki,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Bade-
ni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu J. W. Oswald Bartmański,
c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa.

J. Ex. hr. Marszałek. Ponieważ liczba postów

regulaminem przepisana jest obecna, zagajam więc posiedzenie.

Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokółowi 10. i 11. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu.

Nadeszło pismo od p. Grossa, w którym tenże donosi, iż z powodu słabości nie będzie mógł brać udziału w czynnościach komisji drogowej i propinacyjnej. P. sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Ekscelencyo!

Jestem chory a nie mogąc przewidzieć, kiedy znowu będę mógł powrócić do czynności sejmowych upraszam Waszą Ekszelencyę o łaskawe zarządzanie wyboru nowego członka na moje miejsce tak do komisji drogowej jako też i propinacyjnej.

Z należnym uszanowaniem Waszej Ekszelencyi
uniżony sługa

poseł Piotr Gross.

Lwów dnia 7. maja 1875.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za nwołnie niem p. Grossa od udziału w komisji drogowej i propinacyjnej, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Więc kto jest za uwolnieniem p. Grossa zechce wstać (większość). Jest większość. Na przyszłym posiedzeniu zarządę wybór jednego członka do komisji propinacyjnej i drogowej.

Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Spis petycyj

po dzień 6. maja 1875 do Sejmu galicyjskiego
wniesionych.

119. Świerczewska Urszula wdowa po nauczycielu ludowym przez p. ks. Króla o wyznaczenie pensji wdowiej a nim to nastąpi o zapomogę.

120. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie przez p. Chrzanowskiego o podwyższenie subwencji dla szkoły żeńskiej w Kołomyi.

121. Magistrat miasta Doliny przez p. Hóppena o przyjęcie połowy kosztów leczenia za Eleonorę Matias w szpitalu tryesteńskim leczonej na fundusz krajowy.

(122. Dolina gmina przez p. Hóppena o pożyczkę 10.000 złr. oraz o subwencyę na budowę szkoły.)

123. Obywatele miasta Przemyśla przez p. Waygarta o wprowadzenie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych wniosku p. Hausnera o powiększenie liczby postów z miast.

124. Jasło gmina przez posła Michalskiego o powiększenie liczby postów z miast.

125. Jazłowiec Rada szkolna miejscowa przez p. E. Wolańskiego o jednorazowy datek 2500 złr. na budowę szkoły.

126. Brzesko Wydział powiat. przez p. ks. Króla w przedmiocie ograniczenia wolności dzieleń gruntów włościańskich.

[127. Sokołów gmina przez p. Kobylarza o subwencyę na budowę nowej czteroklasowej szkoły.]

128. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie przez p. Chrzanowskiego o subwencyę roczną 500 złr. na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“.

129. Gołębiowski Maciej i Anna przez p. Dąbrowskiego o zwrot 49 złr. 41 ct. za dostarczone pieczywo dla zarządu szpitala powszechnego we Lwowie

130. Mielec Wydział powiatowy przez p. hr. Reja o ustanowienie trybunału I Instancyi w Mielcu.

131. Younga Włodzimierz przez p. Bartoszewskiego o przydzielenie gminy Surmańczówka z przyległościami do c. k. Sądu w Jarosławiu.

132. Surmańczówka gmina przez p. Bartoszewskiego o przydzielenie do c. k. Sądu w Jarosławiu.

133. Müller Dawid Henryk Dr. filozofii przez p. Zukra o zapomogę 500 złr. w celu przedsięwzięcia podróży za granicę w celach naukowych.

P. ks. Król. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Król ma głos.

P. ks. Król. Proszę, aby petycja Urszuli Świerczewskiej o wyznaczenie pensji wdowiej, odesłana została do komisji edukacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. ks. Król. Dalej proszę, aby petycja Rady powiatowej w Brzesku w przedmiocie ograniczenia wolności dzieleń gruntów włościańskich była odesłana do komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. E. Wolański. Wnoszę, aby petycja Rady szkolnej miejscowej w Jazłowiec o jednorazowy datek 2500 złr. była odesłana do komisji petycyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Nad tem nie trzeba głosować, albowiem to wynika z regulaminu.

P. Zucker. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Wnoszę, aby petycja dr. Müllera o subwencyę 500 zlr. w celach naukowych odesłaną była do komisji budżetowej, albowiem sprawa ta ściśle z budżetem jest związana.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Michalski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Wnoszę, aby petycja l. 124 miasta Jasła o powiększenie liczby posłów z miast odesłaną była do komisji statutowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę, aby petycja czasopisma „Szkoła“ o subwencyę odesłaną była do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Wnoszę, aby petycja l. 127 gminy Sokołowa o subwencyę na budowę nowej 4 klasowej szkoły, odesłaną została do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Waygart. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Wnoszę, aby petycja l. 123 mieszkańców Przemyśla o pomnożenie liczby posłów z miast była odesłaną do komisji statutowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc rezolucja petycyj będzie przekazaną komisji petycyjnej.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu jest pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego względem zaprowadzenia prawa polskiego i jego historii jako przedmiotu obowiązkowego ścisłego egzaminu prawno-historycznego dla uczniów uniwersytetu we Lwowie i Krakowie.

P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wydział krajowy wywiązując się z polecenia danego uchwałą 17. stycznia z roku 1874, wniósł 27. lutego 1874. przedstawienie do wysokiego Ministerstwa wyznań i oświecenia, w którym prosi, aby poczyniono kroki, iżby prawo polskie i historia jego były przedmiotem obowiązkowym ścisłych egzaminów prawno-historycznych dla uniwersytetów we Lwowie i Krakowie. Na to podanie nie raczyło dać Ministerstwo żadnej odpowiedzi. Prawo polskie było od dawna przedmiotem ścisłych egzaminów na uniwersytecie krakowskim i lwowskim, co nawet najwyższem postanowieniem z dnia 25. września 1855 r. zostało zatwierdzone. Rozporządzeniem dopiero Ministerstwa wyznań i oświecenia z 15. kwietnia 1872. prawo polskie wyjęte zostało z liczby przedmiotów egzaminacyjnych a natomiast zaprowadzono prawo niemieckie i jego historię. Był to pierwszy krok na tej drodze, która zaprowadziła ministra do tego, że ze szkół naszych wyrugować zamierza, jak świadczą w ostatnich czasach wydane rozporządzenia, historię i geografję dawnej Polski. Zdaje się, iż zamiarem jest p. Ministra nas jako Galicyan utrzymać w tej dziewiczej niewinności, żebyśmy nie wiedzieli z kądęśmy się poczęli i jak na świat przyszli.

Były przykłady, że mocarz zawładnąwszy terazniejszością chciał i na przyszłość wpływ swój rozszerzyć; ale nie było przykładu, aby kto chciał przeszłość pod władzę swą zagarnąć, aby chciał wymazać lub dopisać do historii to, co mu na jego kopyto przypada. Te śmiałe jednak myśli powziął p. Minister oświecenia.

Młodzież nasza nie tylko może ale jest obowiązana wiedzieć, do jakich państw należały przed tysiącem lat jakieś daleko za górami położone kraje, lecz nie wolno jej wiedzieć, do jakiego składu państwowego należała ta ziemia, na której się urodziła, dla której pracować i żyć powinna. Pomijam to, że takie rozporządzenia obrażają uczucia narodowe i zamącić tylko mogą tak potrzebną dla państwa zgodę, nie jest politycznie kusić się o to, co

Ob. Al.
LX.

nie będzie i nie może nigdy być osiągnięte, nie jest bowiem w niczyjej mocy wspomnienia przeszłości z pamięci i serc naszych wymazać. Ze względów też naukowych, ze stanowiska ścisłej nauki i praktycznego nauk zastosowania jest to rozporządzenie p. Ministra szkodliwe, jak to gremium profesorów uniwersytetu uznało w przedstawieniu wniesionem do Ministerstwa.

Dlatego uznałem za potrzebne podniesienie uchwały sejmowej z r. 1874 i polecam ją względem Wys. Izby. Co do formalnego traktowania proszę, aby przekazaną była komisji edukacyjnej, do której składu należą meżowie, którzy jeszcze lepiej potrzebę zaprowadzenia prawa polskiego i jego historii jako przedmiotu obowiązkowego ścisłego egzaminu wykazać potrafią.)

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji edukacyjnej, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pt. 2.

(„Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego, w przedmiocie utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.“ P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wniosek o utworzenie drugiej szkoły realnej we Lwowie pierwszy raz był w Sejmie postawiony w 1874., jeżeli się nie mylę, przez posła Sawczyńskiego i został odesłany do komisji edukacyjnej. Dla braku jednak czasu nie został pod obrady wniesiony. Ze względu na ważność przedmiotu Wydział krajowy podniósł wyrażone w tym wniosku życzenie i zaniósł dnia 24. marca 1874. do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty prośbę o utworzenie w jak najkrótszym czasie drugiej szkoły realnej we Lwowie. Na przedstawienie to jednak żadnej p. Minister oświecenia nie raczył dać odpowiedzi.

Potrzeba więc teraz, aby Sejm donośniejszym głosem podniósł wniosek i przeto usiłowania chwałebne i gorliwe Wydziału krajowego poparł.

Wiadomo jest, że głównem a może najważniejszym zadaniem naszym jest teraz podniesienie i rozwinięcie naszej ekonomicznej działalności, gdyż jeżeli dłuższy czas w tej ekonomicznej niemocy pozostaniemy, w jakiej się znajdujemy, to na żadnym polu postępu, kroku zrobić nie będziemy w stanie. Otóż jednym z najdzielniejszych środków do podniesienia oświaty i dobrobytu jest zaprowadzenie jak najliczniejszych szkół wydziałowych, fachowych

w których młodzież mogłaby się uzdatnić na polu ekonomicznem. Ze u nas uznana jest ta potrzeba, że jest dążność do zajmowania się i kształcenia w tym kierunku, okazuje się najlepiej z przepełnienia tej jednej szkoły realnej, jaką mamy we Lwowie. W 1873 r. miała ona 1060 uczniów, to jest, była tak przepełniona, jak żadna inna w całej monarchji i dziwić się temu nie można, bo żaden kraj w całym państwie nie posiada tak mało szkół realnych jak nasz. Czechy mają 16 szkół realnych Morawa 11 wyższych i niższych, w Galicyi jest ich 5, a przeto w stosunku do ludności mamy 4 razy mniej szkół realnych jak Czechy a 6 razy mniej jak Morawa. Na szkoły realne w Galicyi wydaje państwo 4 razy mniej jak w innych krajach. Jakkolwiek utrzymują w Wiedniu, że Galicya bardzo drogo kosztuje, to jednak dają na szkoły realne tylko pół centa z naszych podatków, podczas, gdy w innych krajach dają 2 i 3 centy. W naszym interesie i interesie państwa należy upomnieć się o to, aby znaczniejsza część naszych podatków obróconą być mogła na utrzymanie szkół, a mianowicie szkół realnych. Polecam więc ten wniosek wysokiej Izbie i wnoszę, aby był przekazany komisji edukacyjnej.)

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, aby wniosek p. Skrzyńskiego odesłany był do komisji edukacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 3.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu rządowem co do kompetencji c. k. sądów w sprawach serwitutowych. Sprawozdawca p. Kowalski ma głos.

Głosy. Uwolnić od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek nie jest przyjęty.

Sprawozd. p. Kowalski (czyta) sprawozdanie i wnioski z Allegatu LXII.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Siwiec. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Siwiec ma głos.

P. Siwiec. Na posiedzeniu wysokiego Sejmu z dnia 26. listopada 1873. oznajmił J. E. p. na-

miestnik, że sprawy serwitutowe, których liczba począwszy od roku 1858 do roku 1873 około 28 000 wynosiła, dobiegają już kresu i że zaledwie jeszcze 300 jest niezalatwionych. Z powodu, że te sprawy serwitutowe w ostatnich latach po największej części w jednej instancji rozstrzygane bywały, przeto z tego powodu krzywda dla uprawnionych włościan stała się, komisye serwitutowe bowiem przy nawale tych spraw nie mają czasu dokładnie ich rozpoznać i polegają jedynie na tem, co im komisye lokalne i znawcy przedstawili, — z tego powodu zrobiłem na przeszłorocznej sesyi sejmowej wniosek, ażeby rewizya aktów serwitutowych gdzie się potrzeba okaże na żądanie strony nastąpić mogła.

Wtedy oświadczył p. komisarz rządowy, że sprawy serwitutowe były jak najdokładniej badane i jak najsprawiedliwiej rozstrzygane, w skutek czego wniosek ten przy pierwszym czytaniu upadł. Dziś jednak przedstawia komisya prawnicza ustawę względem zmiany kompetencji w zalatwieniu zaległych jeszcze 204 spraw. Jeżeli wysoka Izba tę ustawę przyjmie i jeżeli ona będzie sankcyonowana, to nie można wyrozumieć, skąd te 204 spraw przychodzą do tego przywileju, aby były inaczej zalatwane jak 28.000 poprzednich.

Najwyższy c. k. patent, z dnia 5. lipca 1853. o którego zmianę chodzi, jest wydany nietylko dla Galicyi, ale dla wszystkich krajów koronnych całej Przedlitawii i §. 34 tego patentu brzmi (czyta):

Die Landeskommision hat, verstärkt durch landesfürstliche Richter, mit Ausschliessung des Rechtsweges über die, zwischen den Berechtigten und Verpflichteten streitig gebliebenen Punkte des §. 7. a, b, c, d, e und f zu entscheiden.

Zmiana więc tego patentu nie należy do kompetencji ustawodawstwa krajowego, ale do zakresu ustawodawstwa państwowego. Spodziewamy się też że Najjaśniejszy monarcha i najwyższy Jego rząd centralny, który już tyle dobrego dla Galicyi, a szczególnie dla włościan wyświadczył, także i w sprawach serwitutowych, które są istotnie najżywotniejszą kwestyą dla włościan, wprowadzi to, co uzna za potrzebne. Zanim to nastąpi wnoszę, ażeby przedmiot ten był komisji zwróconym do lepszego zbadania i wyjaśnienia.

J. E. hr. Marszałek. Jest to wniosek odraczający, podam go do poparcia, kto go popiera,

zechce wstać (wstaje niedostateczna liczba posłów) Nie jest poparty. Czy nikt więcej głosu nie żąda?

Komisarz rządowy p. Bartmański. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rząd. p. Bartmański. Z powodu przemówienia poprzedniego mowcy muszę i ja kilka słów wypowiedzieć. Szanowny poseł już po raz drugi, bo i zeszłego roku, o ile mi się zdaje, w tej Izbie wniósł zarzut, jakoby sprawy serwitutowe pospiesznie i niesprawiedliwie były zalatwane. Zarzut ten odparłem wtenczas i odeprzeć go muszę dzisiaj. Komisye serwitutowe pracowały przez 17 lat; miały więc czas i badały sprawy jak najdokładniej, sprawdzały z urzędu wszystkie okoliczności i wyszukiwały wszelkie odnoszące się do tych spraw dokumenta i nie komisye lokalne, jak wspomniał mowca, lecz komisye krajowe rozstrzygały a komisye lokalne dochodziły tylko spraw tych.

W komisjach krajowych, jak wtenczas wspomniałem, zasiadali oprócz referentów politycznych sędziowie t. j. radcy wyższego sądu krajowego i tak zastępcy uprawnionych jak i zastępcy obowiązanych. Najczęściej uchwały, zapadały prawie jednogłośnie i zgadzali się na nie zastępcy tak obowiązanych jak i uprawnionych; w czem obie strony mają zapewnienie, że sprawy były należycie badane i sprawiedliwie rozstrzygane. Zresztą każdemu przysługiwało prawo rekursu przeciw orzeczeniom komisji krajowej i z tego prawa strony bardzo obszerny robiły użytek.

Sprawy te były następnie w ministerstwie rozstrzygane w senacie złożonym z sędziów i referentów politycznych. I w tem mają więc tak uprawnieni jak i obowiązani zapewnienie, że sprawy ich były należycie badane i sprawiedliwie rozstrzygane. Że niektórym urojonych ich pretensyj nie przyznano i ci czują się pokrzywdzeni, to powodem tego jest jedynie ich fałszywe rozumienie prawa; gdyż przyznać im nie było można tego, do czego nie mieli prawa lub podstawy do prawa. Wspomniał szanowny mowca, iż stawia wniosek, aby odesłać tę sprawę napowrót do komisji, ponieważ nie jest dostatecznie zbadaną i wyjaśnioną, — wspomniał, iż nie widzi powodu, aby dla 204 spraw oznaczyć inną kompetencję, gdy 28000 spraw rozstrzygniętych było według patentu z r. 1853. — tymczasem ustawa powiada, że sprawy, które są wniesione do

komisy serwitutowej i które będą wniesione po koniec bieżącego roku, będą załatwione jak dotąd przez komisję serwitutową, więc jeszcze i te 204. sprawy, które zalegają w komisji i będą przez nią wraz z temi, które w ciągu b. r. wejdą w podbun, sposób załatwione jak tamte już dotąd podniesione sprawy do 1 stycznia r. 1876. Jeżeli ktc ma jaką pretensję — ma jeszcze czas, ażeby z nią przed komisję serwitutową wystąpić. Nakoniec zarzucił szanowny poseł Sejmowi brak kompetencji do uchwalenia tej ustawy, z powodu że ustawa z r. 1853. o której odmienne wykonanie dziś chodzi, została wydana dla wszystkich krajów w Austrii.

Otóż ustawa ta czyli ten patent cesarski wydany został w r. 1853., gdy Najjaśniejszy Pan sam dzierżył władzę prawodawczą.

W czasach następnych Najjaśniejszy Pan prawo swoje prawodawcze podzielił częścią z Radą państwa częścią z Sejmami krajowemi. — Podług statutu krajowego należą do kompetencji Sejmu krajowego między innymi sprawy kultury krajowej. Sprawa ta należy właśnie do najważniejszych spraw kultury krajowej, ponieważ chodzi tu o uwolnienie gruntu od ciężarów i o podniesienie tym sposobem i umożliwienie ich racjonalnej uprawy.

Z tego powodu kompetencja Sejmu w przedmiocie tym jest niewątpliwą. Skończyłem. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kowalski. Po przemówieniu p. Komisarza rządowego nie trzeba mnie już właściwie zbijać tych argumentów, które tu p. Siwiec podniósł. Musiałbym się tylko ograniczyć na wzmiankę, że prawomocne orzeczenia należy zawsze szanować, a pokrzywdzonym nawet i przy tym składzie rzeczy służyło w pewnych razach, jeśli miały słuszne powody, do tak zwanej rewizji i nieraz, jeśli oczywista była krzywda i ktoś się o nią upomniał i dowodnie ją wykazał, to mógł jeszcze nowych praw dochodzić.

Co do kompetencji, to już p. komisarz rządowy odpowiedział a ja bym przypomniał p. Siwcowi, że właśnie patentem z r. 1853, który w napisie ma także nasz kraj, a na który szan. p. Siwiec się powołuje, przeprowadzenie i wykonanie tych spraw poruczone zostało jedynie komisjom krajowym. Zatem teraz, jeśli komisja krajowa po największej

części już załatwiła te sprawy i lokalne komisje właściwie nie potrzebne, to szan. p. zechce podzielać to przekonanie ze mną, że komisje zbyteczne zatrzymywać i z funduszu krajowego łożyć na nie koszta, byłoby nieusprawiedliwionem.

Właśnie przedłożenie rządowe wychodzi z tego stanowiska, że zwija te komisje, ponieważ nie będą należycie zatrudnione, a sprawy same nie cierpią na tem, ponieważ będą należycie rozpoznawane i dochodzone i względem wszystkich orzeczenia zapadną przed sądami, przed które z natury swej prawo o własność lub też prawo o służebnictwo i bez tego by należało.

Co do przywilejów właśnie sądziłbym, że jeśli szan. p. jest tego zdania, że nawalnie te sprawy przez komisje lokalne i krajową były rozpoznane należałoby raczej reszcie tych spraw użyć sposobności, aby tem gruntowniej i bez gwałtownego pośpiechu były rozpoznawane i załatwione. Spodziewałem się raczej spotkać z innym wnioskiem szan. p. z którym łatwiej bym się zgodził, a to aby tych 204. spraw, które nie są rozpoczęte, już sądom odstąpiono. Wszelako mogłaby tu nastąpić kollision, ponieważ z wyniesieniem prawa przed komisję krajową już rozprawa poniekąd się rozpoczęła, zwłaszcza jeśli podanie dotyczące nie zostało odrzucone. Trudno więc kompetencję tam, gdzie się rozprawa rozpoczęła, jeszcze dzisiaj w wątpliwosć podawać i drugiemu sędziemu przekazywać takie sprawy. Wszakże i przy komisji krajowej nikt nie orzeka jak sąd, lecz wyjątkowy, składający się z urzędników politycznych i sądowych, a w razie rekursu, jeśli sprawa do Wiednia odchodzi, tam także przy ministerstwie jest komisja mieszana, przy której zasiadają oprócz urzędników politycznych także urzędnicy sądowi Najwyższego trybunału. Zatem te sprawy, jakkolwiek bądź się nad nimi zastanowimy, w końcu zostają osądzone także przez Sąd.

Co właściwie zamierzał szan. poseł swoim wnioskiem, aby komisja prawnicza lepiej tę sprawę zbadała, tego nie pojmuję i nie wiem, w jakim kierunku mogłaby mu dogodzić. Bo tu głównie chodzi o to, aby komisje, które okazały się zbędne, gdyż nie są dostatecznie zatrudnione zwinąć i tem samem krajowi umniejszyć kosztów. Zatem sądzę, że z wnioskami zawartemi w ustawie i szan. poseł w końcu zgodzić się powinien.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do specjalnej rozprawy, mianowicie do §. 1.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 1.

Spory o prawa, które są przedmiotem postanowień ces. patentu z dnia 5. lipca 1853, Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18, a których przed dniem 1. stycznia 1876 nie zgłoszono do właściwej władzy dla przeprowadzenia rozprawy wykupu lub regulacji, mają być wytaczane przed właściwym sądem, jeżeli chodzi o ustanowienie stosunków prawnoprywatnych, które §em 34 powołanego patentu wzmocnionej komisji krajowej przekazane było, a służyć ma za podstawę orzeczenia według §. 13 tegoż patentu.

Sady mają postępować według dekretu nadw. z d. 24. października 1845. Nr. 906 Zbior. ust. sąd. a rozstrzygać według ustaw cywilnych.

Jakie zaszyły zmiany w tym §-ie w porównaniu z przedłożeniem rządowem zechciecie panowie sami rozpoznać, bo macie obie ustawy zestawione obok siebie w sprawozdaniu komisji.

Najgłówniejszą zmianą zasadniczą jest ta, że nie nazywamy te prawa gruntowemi, ponieważ to jest nazwa nowa, dotychczas w terminologii jurystycznej nie używana i mogłaby może podać samą rzecz w wątpliwość. Komisja sądziła, że nie należy tych praw poszczególnie nazywać i bliżej je określać, ponieważ one i bez tego są przedmiotem patentu i ustaw tu powołanych. — Zresztą wypuściła komisja słowa „według postępowania sumarycznego“ i zrobiła w tym względzie ustęp osobny, aby bliżej określić tę sprawę. — To są zmiany nie zmieniające rzeczy a przeto mogą być uważane za czysto stylistyczne.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 1. zechce wstać (większość). Jest większość. Artykuł 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 2.

Sady mają udzielać prawomocne orzeczenia i zawarte ugody, któremi w myśl poprzedniego §. 1 ustanowione zostały stosunki prawnoprywatne c. k. Namiestnictwu jako komisji krajowej dla spraw odkupu i regulacji ciężarów gruntowych.

Tu są następujące zmiany: zamiast „ustalone“ położyła komisja wyraz „ustanowione“ a miasto wyrazów „prywatno-prawne stosunki“ położyliśmy „prawno-prywatne stosunki“ albowiem sposób wyrażenia w przedłożeniu rządowem jest czysto niemiecki nieznanym językowi polskiemu. Są to przeto także tylko czysto stylistyczne poprawki.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem §. 2. zechce wstać (większość). Jest większość. Artykuł 2-gi przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 3.

O wykupnie i regulacji praw, które według §. 1 w drodze sądowej ustanowione zostały, lub nie są sporne, mają orzekać i nadal organa powołane do wykupu i regulacji ciężarów gruntowych według istniejących przepisów prawnych.

Tu są także stylistyczne poprawki nie zmieniające w niczem rzeczy samej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 3-go zechce wstać (większość). Jest większość. Artykuł 3-ci przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 4.

Spory o naruszenie posiadania takich praw, względem których według §. 1 niniejszej ustawy sądy orzekać mają, winne być wytaczane przed sądem.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 4-go zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Artykuł 4-ty przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 5.

Orzeczenia wydane przez organa powołane do wykupu i regulacji ciężarów gruntowych na podstawie §. 35. patentu z dnia 5. lipca 1853, które według §. 1 niniejszej ustawy należą nadal do ich kompetencji, nie mogą być kwestyonowane w drodze sądowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 5-go zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Artykuł 5-ty przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 6.

Co do zwrotu kosztów, połączonych z przeprowadzeniem wykupu i regulacji, mają także po upływie terminu ustanowionego w §. 1. obowiązywać ustawy krajowe z dnia 25. grudnia 1869 i 3. października 1871. O kosztach sądowych orzeka sąd.

Tu zaszła zmiana. Przy końcu według rządowego projektu jest dodane „jeżeli nie nastąpi postępowanie sądowe.“ — Tutaj nasuwało się komisji pytanie: jak mają być pokryte koszty na przypadek, jeżeli nastąpi postępowanie sądowe? jak się ma postąpić z jednymi i drugimi kosztami t. j. administracyjnymi i sądowymi? Ponieważ koszty sądowe są regulowane postanowieniami poszczególnymi a koszty komisyjne administracyjne są uregulowane innemi postanowieniami, przeto komisya sądziła, że należy utrzymać je w rozłączeniu jedne od drugich i proponuje §. 6. w tym składzie, że o kosztach co do administracyjnego przeprowadzenia osobno, zaś o kosztach sądowych osobno stanowi.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 6-go zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Artykuł 6-ty przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

§. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, względem kompetencji sądów do rozstrzygania sporów o prawa, które są przedmiotem postanowień ces. patentu z dnia 5. lipca 1853. Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871, Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 18.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam co następuje:

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu 7. i tytułu zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Artykuł 7 i tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

P. Pietruski. Bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wniosek jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta (jak alegat 4).

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. Sprawozdawca poseł Kuczkowski ma głos. alegat 4).

Sprawozdawca p. Kuczkowski (czyta):

W gminie Rzepiennika Biskupiego, w której obrębie miasteczko targowe tegoż nazwiska się znajduje, posiada prawo propinacyi tamtejszy dwór a względnie terażniejszy właściciel p. Adam Szolański, który w celu zapobieżenia nadużyciom przemytników i handlów korzennych postronnemi trunkami handlujących, przedłożył Radzie gminnej wniosek, by też postarała się dla siebie (gdyż dworom prawo takie nie przysługuje) o zaprowadzenie opłat od trunków gorących w obręb propinacyjny wprowadzonych, deklarując się opłacać za to gminie rocznie po 50 zlr.

Rada gminna przyjęła ten wniosek i prosi w niniejszej petycyi w myśl §. 81. ust. gm. o zatwierdzenie go w drodze ustawy krajowej na trzy lata, obiecując sobie ztąd znaczną ulgę w ciężarach i wydatkach z rozwoju autonomicznego wynikających. Opłaty podobne dozwolone były przez Wys. Sejm wielokrotnie różnym gminom miejskim w kraju na podstawie szczegółowych dat dotyczących majątku tychże i wydatków, jak niemniej stosunków

handlowych i przemysłowych okolicy, w skutek przedstawień przynależnych wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, Ponieważ niniejsza petycja wniesiona tu bezpośrednio z pominięciem wydziału powiatowego i krajowego dat takich niezbędnie potrzebnych i autentycznych nie nastęrcza, przeto komisya petycyjna nie mając podstawy do ocenienia potrzeby i możliwości zadość uczynienia prośbie, z drugiej zaś strony nie będąc w położeniu zasięgnięcia bezpośrednio urzędowych opinii wymienionych władz autonomicznych wnosi:

Wysoka Izba raczy niniejszą petycję gminy Rzepiennika Biskupiego przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek komisji petycyjnej, aby petycję do l. 173. odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. P. Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. Golejewski (czyta):

Reprezentacya Rady powiatowej w Nisku uprasza Wysoki Sejm o uwolnienie jej od zwrotu dwóch tysięcy złr. udzielonych przez Wydział krajowy w roku 1872. z funduszków krajowych na budowę mostu na Tanwi pod Ulanowem.

Na budowę mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem udzielił Wydział krajowy uchwałą z dnia 3. Czerwca 1870. do l. 658. Radzie powiatowej w Nisku 2000 złr. tytułem zaliczki bezzwrotnej.

Ustawą z dnia 17. kwietnia 1874 do L. 33. udzielono Radzie powiatowej prawo poboru myta na tymże moście na jej żądanie pod warunkiem jednak, jeśli Rada obowiąże się do zwrotu otrzymanej subwencji dwóch tysięcy złotych reńskich. Rada powiatowa w Nisku zawarła ugodę z Wydziałem krajowym dnia 30 lipca 1874. i obowiązała się zwrócić 2000 złr. w ratach po 500 złr. zastrzegając sobie wnieść petycję do Wysokiego Sejmu o uwolnienie jej od tego zwrotu. Wydział Rady powiatowej korzystając z tego zastrzeżenia uprasza; by Wysoki Sejm uwolnił ją od zwrotu 2000 złr. z następujących powodów: „że subwencya dwóch tysięcy złr. udzielona na pokrycie częściowych wydatków budowy mostu na Tanwi. (gdyż koszta budowy wynosiły 8418 zł.) udzieloną została

pierwotnie przez Wydział krajowy bez zastrzeżenia zwrotu, w połowie gminie Ulanów, w połowie Radzie powiatowej, która w przekonaniu, że subwencję tę nie będzie potrzebowała zwracać, uznała most na Tanwi jako powiatowy i przyjęła na powiat pokrycie kosztów,“ że powiat Niski nie ma w swym obrębie żadnej drogi krajowej a dodatki do podatków z powiatu Niskiego użyte bywają na drogi w innych powiatach,“ że wymieniony powiat wyjąwszy tych dwóch tysięcy złr. nie otrzymał żadnej subweucyi na drogę, a opłaca rocznie 47.000 złr. podatków, — że chociaż jest najludniejszy ale materjalnie najuboższy w kraju a ogólny dodatek do podatku wynosi 14 centów w tymże powiecie, gdyż oprócz zwykłych wydatków powiatowych i gminnych cięży na nim dług 6.418 złr. zaciągnięty na pokrycie kosztów budowy mostu, nie licząc dwóch tysięcy złr. udzielonych przez Wydział krajowy. Wprawdzie dochód z myta mostowego, który ustawą z dnia 17. kwietnia 1874. został nadany, miał pokryć częściową spłatę przez pewny peryod lat zaciągnięty dług na budowę mostu; lecz rzeka Tanew jest jedną z mniejszych rzek, i zwykle przejeżdżają ją w bród; a zatem dochody z myta nie są tak znaczne, jak się zdawało, że będą mimo nadanej wysokiej taryfy; wprawdzie terażniejszy dzierżawca płaci rocznie 700 złr. za wydzierżawienie myta, lecz prawdopodobnie wypadnie nadal prowadzić pobór myta na własny rachunek, jeżeli w tym roku stan wody będzie niski i przejazdy w bród odbywać się będą. Niemając więc nadziei, ażeby dochód z myta zwrócił wyłożone koszta na budowę mostu, reprezentacya Rady powiatowej w Nisku uprasza Wysoki Sejm, aby ją uwolnił od zwrotu dwóch tysięcy złr. udzielonych na budowę mostu na Tanwi.

Komisya petycyjna po przejrzeniu dotyczących aktów udzielonych jej przez Wydział krajowy, mniema, że jeżeli powody na których opiera się prośba reprezentacyi powiatowej są istotne, natenczas żądanie jej jest uzasadnionem; lecz komisya nie jest w położeniu, by mogła się przekonać o prawdziwym stanie rzeczy; najważniejszym powodem do uwzględnienia podanym w petycyi byłby — iż stan wody na Tanwie, gdzie most jest zbudowanym, jest tak niski, że w lecie w bród ją przejeżdżają, w zimie zaś jak w całym kraju po lodzie przejeżdżają się, myto więc na tym moście opłacane wielkiego dochodu przynosić nie może; lecz warunki te nie mogą być zbadane przez komisję petycyjną.

Powiat Niski nie mając żadnej drogi krajowej

opłaca znaczne dodatki od podatków, a przyczyniając się do wydatków na drogi uchwalonych w przeszłym roku przez wysoki Sejm do wysokości pół miliona nie odnosi żadnych korzyści z tego wydatku, powód ten uprawnia go by był uwzględnionym przez wysoką Izbę, jako też i uwaga, iż powiat ten chcąc utrzymać u siebie komunikację, wydał na most z dochodów powiatowych 6418 złr., żądanie więc powiatu przedstawione wysokiemu Sejmowi ma poniekąd słuszne podstawy i komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja reprezentacyi powiatowej w Nisku odsyła się do Wydziału krajowego dla ściślejszego zbadania stanu rzeczy i stosownego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. hr. Golejewski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Józef Balej, wdowa po zmarłym Maksymilianie Balej, byłym nauczycielu ludowym w Cebrowie, w powiecie Tarnopolskim, prosi o udzielenie jej emerytury według nowy ustawy szkolnej lub też odpowiedniej zapomogi dożywotniej. Józefa Balej, wdowa po zmarłym d. 23. lipca 1874 nauczycielu ludowym została z dwoma córkami bez wszelkiego sposobu do życia i znajduje się obecnie w najopłakawszym stanie. Rada szkolna ze względu, że ś. p. Maksymilian Balej był przez 27 lat stałym nauczycielem w Mikulińcach i Cebrowie, na podstawie §. 297. dawnej politycznej ustawy szkolnej przyznała jej emeryturę 12 centów dziennie czyli 43 złr. i 80 ct. rocznie a dla pozostałych dwóch nieletnich córek po 3 centy dziennie, razem 63 złr. i 70 ct., który to obowiązek włożyła Rada szkolna na gminę Cebrów, by Jej rocznie wypłacała. Gdy jednak wyżej wymieniona gmina nie wypłaca Jej tę sumę i odwołanie przeciwko orzeczeniu Rady szkolnej zaniosta, a wdowa Balej czuje się skrzywdzoną tem orzeczeniem Rady szkolnej, udaje się więc z prośbą do wysokiego Sejmu, aby jej według nowej ustawy z dnia 15. lipca 1873 emerytura wyznaczoną została, lub też odpowiednia zapomoga dożywotnia udzieloną była.

Komisya petycyjna nie mogąc ocenić, jak dalece słuszne są powody w petycyi przedłożonej

przez Józefę Balej, a zważywszy, że jeden z członków Wydziału krajowego jest oraz członkiem Rady szkolnej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Józefy Balej odsyła się c. k. Rządowi do urzędowania i uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Kaczała. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Kaczała ma głos.

P. ks. Kaczała. Jabym sobie pozwolił postawyty innyj wnesok, to je szczyby toju petycyju Jozefy Balej widosłaty do Rady szkilnoj krajowej, do możliwoho uwzhladnienia. Bo jesteśmo iż praktyki świadomi szczy skoro do wys. prawytelstwa widoszlemo petycyju, to w sprawach szkilnych udaje sia Prawytelstwo do Rady szkilnoj, dla toho jabym chotiw, aby wprost do Rady szkilnoj toju petycyju widosłaty to możebnoho uwzhladnienia.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Sprawa ta w Radzie szkolnej, tak załatwioną została, jak ją dotychczasowe ustawy załatwić pozwalały. Nauczyciel, o którym mowa, był nauczycielem mianowanym i urzędującym na podstawie dawnej ustawy, a zatem do wdowy jego nie można zastosować nowej ustawy o emeryturze. Według starej ustawy należało się jej zaopatrzenie. W drodze ustawy nie mógłby jej być udzielony inny dodatek, albowiem obecnie nauczyciele płacą na emeryturę a mąż jej ani nie zapłacił ani nie zapłaci. Jedynie tylko w drodze łaski może jej być udzielona emerytura. Rada szkolna nie będzie mogła inaczej postąpić jak postąpiła, a postąpiła sobie na podstawie obowiązującej ustawy. I dla tego ani wniosek ks. Kaczały, ani wniosek komisji nie da tej sprawie innego obrótu, bo urzędownie sprawa ta nie może być inaczej załatwioną.

Spraw. p. hr. Golejewski. Komisya petycyjna dla tego postawiła wniosek odesłania do Rządu ponieważ komisji nie służy prawo odsyłania do Rady szkolnej, ale do Rządu lub do Wydziału krajowego. W tym wypadku więc proponuje komisya petycyjna odesłać Rządowi do uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Mamy wniosek komi-

syi, aby odesłać petycję do Rządu, i poprawka, ażeby odesłać do Rady szkolnej do możliwego uwzględnienia. Ponieważ Sejm tylko z Rządem się komunikuje, więc właściwym jest wniosek komisji. Wszelako poddam najpierw poprawkę p. ks. Kaczyły pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby petycję Józefy Balej odesłać do Rady szkolnej do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść (mniejszość.) Kto jest za wnioskiem komisji petycyjnej, ażeby tę petycję odesłać do Rządu do uwzględnienia, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. hr. Golejewski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej.

Edward Madejski nauczyciel gimnastyki w obydwóch seminariach nauczycielskich, właściciel i dyrektor zakładu gimnastycznego przy ul. Kurkowej l. 7. magister nauk lekarskich i praktyczny lekarz uprasza wysoki Sejm o jednorazową subwencję dla swej szkoły gimnastycznej w ilości 1000 złr.

Pan Edward Madejski urządził przed 4 laty zakład gimnastyczny własnym kosztem i utrzymuje szkołę, w której co roku po kilkuset uczniów ze szkół średnich i z seminariów nauczycielskich naukę gimnastyki pobiera.

Wynagrodzenie, jakie Rząd płaci za to jest tak małe, iż połowę wydatków nie pokrywa, jak utrzymuje p. Madejski pracując od lat czterech w tym zakładzie i włożywszy w urządzenie przeszło 3000 złr. zadłużył się, ponieważ musiał zupełnie zaniechać swojej praktyki lekarską — od dwóch lat podawał prośbę do wys. Sejmu o subwencję i w roku ubiegłym wys. Izba uwzględniła prośbę p. Madejskiego przekazując Wydziałowi krajowemu udzielenie tejże szkole z preliminowanej kwoty na cele gimnastyczne sumę 250 złr.

Ponieważ suma ta wydaje się p. Madejskiemu za małą, remuneracja rządowa nie odpowiednią, z uwagi, że sam nie mogąc podoląć, musi trzech nauczycieli utrzymywać, że przyrzady, które swoim kosztem sprawił będąc od lat 4ch w ciągłym używaniu, w części zniszczyły się, i nowymi zastąpione być muszą, uprasza z przytoczonych powyżej przyczyn wysoką Izbę! o udzielenie mu subwencji w kwocie 1000 złr.

Komisja petycyjna zważywszy, że te same powody i w roku ubiegłym przytaczane były przez p. Madejskiego, dla których szkół gimnastycznych

wys. Izba uchwaliła sumę 1000 złr., a że ten stan rzeczy nie zmienił się od roku przeszłego, by upoważnić komisję do innego wniosku popierającego prośbę p. Madejskiego — komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję p. Edwarda Madejskiego odsyła się do Wydziału krajowego do uwzględnienia przy rozdziale subwencji dla szkół gimnastycznych stósownie do liczby uczniów i wykazanej potrzeby.

Komisja proponuje, aby powtórzyć uchwałę zeszłoroczną i uchwalić 1000 złr. na cele gimnastyczne.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Jestto przeciwko wszelkiej konsekwencji, abyśmy się powoływali na uchwałę, która nie zapadła, lecz która ma dopiero zapaść, która prawdopodobnie zapadnie, ale przecież powoływać się na nią nie można, dlatego rad nie rad, i jedynie tylko dla salwowania konsekwencji, będą głosował przeciw wnioskowi komisji. Wolalbym żeby to odesłano do komisji budżetowej, która sama z tem wystąpi, gdy podobny wydatek w budżet wstawi i wtedy ta sprawa będzie załatwioną.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Stawiam wniosek, aby odroczyć rozprawy nad tą petycją, dopóki nie zapadnie uchwała nad kwotą przeznaczoną na cele gimnastyczne.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dalej sięgający, więc poddam go najpierw pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, aby rozprawy odroczone, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. P. Podlewski ma głos.

Spraw. p. Podlewski (czyta):

Reprezentacja powiat. Krośnieńska wnosi prośbę do wys. Sejmu o wyjednanie Najwyższej sankeyi dla uchwalonej w zeszłym roku ustawy wodnej wychodząc z tego mylnego założenia, że Rząd tutejszy czyli c. k. Namiestnictwo z niewiadomych przyczyn waha się przedłożyć dotyczącą ustawę do Najwyższej sankeyi Jego C. K. Mości, ponieważ jednak to zdanie nie jest zgodne z prawdą, bo wzmiankowana ustawa została przez tutejsze Namiestnictwo

odesłaną do Wiednia dla przedłożenia jej do Najwyższej sankcyi, z kąd jednak jeszcze nie nadeszła, to uwzględniając komisya petycyjna przedstawia wys. Izbie wnioszek następujący:

„Wysoki Sejm raczy nad prośbą Reprezentacyi powiatowej jako nieuzasadnioną przejść do porządku dziennego.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Podlewski (czyta):

Edward Błotnicki, urzędnik galicyjskiej kasy oszczędności, udaje się do wys. Sejmu z prośbą o udzielenie dla syna stypendyum w kwocie 300 złr. dla umożliwienia mu dalszego kształcenia się w szkole Sztuk pięknych w Krakowie. Uchwałą z d. 16. października 1874 r. wys. Sejm raczył przeznaczyć dla Tadeusza Błotnickiego jako wsparcie kwotę 300 złr., dla umożliwienia mu pobytu w Krakowie w szkole Sztuk pięknych, wtedy wysoki Sejm uczynił to na podstawie rokujących nadziei, iż ten młodzieniec pilnością i usilnością zasłuży na tę udzieloną mu pomoc, dziś już urzeczywistnił częściowo te w nim pokładane nadzieje, gdyż jako jeden z najlepszych uczniów po czteromiesięcznym pobycie i dobrze złożonym egzaminie został przeniesiony na kurs drugi, a za najlepszą pracę konkursową otrzymał nagrodę, obok tego zasługuje na największe uwzględnienie to, co o nim Dyrektor szkoły sztuk pięknych nasz znakomity malarz Jan Matejko w przedłożonym świadectwie umieścił, gdzie się tak wyraża: „Pan Tadeusz Błotnicki uczeń zwyczajny szkoły sztuk pięknych w Krakowie, w ciągu kilku miesięcy okazał rzeczywisty postęp w rysunku i nauce rzeźbiarstwa. Jego wzorowe zachowanie się, i zapał do sztuki pozwalają profesorom mieć przeświadczenie o dalszych jego postępach. Zdaniem Dyrekcji szkoły, wysoki Sejm może bez wahania przychylić się do petycyi pana Edwarda Błotnickiego w sprawie syna wniesionej, i żadaną kwotę poparcia materyalnego przyznać młodzieńcowi pełnemu nadziei.“ Komisya petycyjna rozpatrzywszy te wszystkie dowody postanowiła przedstawić wysokiemu Sejmowi wniosek następującej treści:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Tadeuszowi Błotnickiemu wsparcie

w kwocie 300 złr. z funduszu krajowego, celem umożliwienia mu pobytu na rok drugi w Krakowie w szkole sztuk pięknych.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Znowu z powodów formalnych przeciw wnioskowi komisji głosować będę. Idzie tu tylko o 300 guldów, ale w jakimkolwiek wydatku, czy on jest wielki czy mały stosować się muszę do regulaminu, bo w tym względzie tylko regulamin jest mądry. Regulamin powiada, żeby wnioski w sprawach, w których chodzi o wydatki, z góry na 24 godzin były ogłoszone, by się można przygotować, jeżeli ta sprawa ma być w formie petycyjnej załatwioną. Tak więc z tego powodu jak i z powodu zwyczajów parlamentarnych, do których my nigdy nie przyjdziemy, a o które gdzieindziej stanowią, żeby wydatki szły porządną drogą, a nie były załatwiane w formie petycyjnej, na którą mało kto zwraca uwagę ponieważ nie mogłem się zastanowić nad sprawozdaniem komisji petycyjnej — mocno żałuję — ale rad nie rad będę głosował przeciwko wnioskowi komisji petycyjnej.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zgadza się z myślą, wypowiedzianą przez p. Zyblikiewicza. Sądzę że najlepiej załatwić rzecz sposobem odraczającym i odesłać do komisji budżetowej, tej bowiem zadaniem jest wniesić, czy jaki wydatek ma być zamieszczony w budżecie lub nie. Wnoszę więc, żeby tę sprawę odesłać do komisji budżetowej.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Sądzę, że wysoka Izba ma prawo uchwalić subwencye, jaką za stosowną uzna, i to do atrybucyi wys. Izby należy. Jeżeli wysoka Izba to uchwali, tedy poleci zarazem komisji budżetowej by tej uchwale nadała formę budżetową. Sądzę że uchwała, czyli uznanie czy petent, a właściwie jego syn zasługuje na subwencye ze strony kraju, zupełnie stanowczo i stosownie może być załatwione, a komisya budżetowa nada tej uchwale formę przepisaną. Jednakże z formalnych względów komisya budżetowa ujrzeć może jakieś przeszkody lub wątpliwości mianowicie co do rubryki

w której ma to umieścić. Sądziłbym więc, że byłoby właściwem wniosek komisji petycyjnej odrzucić, a komisji budżetowej zakomunikować, aby wnioskowi dała odpowiednią formę co do finansowania.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Regulamin nie mieści w sobie tego co p. Zyplikiewicz powiedział, było tylko orzeczenie Sejmu przeszłoroczne, że wszystkie wnioski, gdzie są jakieś nowe cyfry odsyła się do komisji budżetowej. Komisja budżetowa zastosowała się do tej uchwały wysokiej Izby. Wysoki Sejm niektóre petycje kazał jednak referować komisji petycyjnej, z powodu że jak tu się ktoś wtenczas wyraził, komisja petycyjna daje szybery. Komisja petycyjna była więc zdania, iż takich petycji nie należy odsyłać do komisji budżetowej, choć byłaby to chętnie uczyniła, bo byłby kto inny za nią referował. Co do zarzutu, że w referacie na 24 godzin z góry nie zawiadomiono, to ten jest nie słuszny, bo ta petycja leżała od 3ch dni w biurze marszałkowskim.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Poseł Zyplikiewicz wystąpił przeciw załatwieniu teraz przez Sejm petycji p. Edwarda Błotnickiego z powodu jakoby regulamin nakazywał przedkładanie na 24 godzin naprzód wniosków drukowanych komisji petycyjnej Sejmowi a wniosek niniejszy nie był drukowany i przedłożony. Lecz myli się poseł Zyplikiewicz, twierdząc iż regulamin tego wymaga, gdyż regulamin wyraźnie w §. 83. upoważnia komisję petycyjną, z pominięciem wszelkich formalności, przedstawiać swoje wnioski Sejmowi. Jestto zupełnie wyraźne. Przeto jeżelibym się sprzeciwiał załatwieniu teraz petycji o której mówimy, to jedynie z mocy uchwały przeszłorocznej, którą postanowiono przekazywać komisji budżetowej wszelkie petycje dotyczące się budżetu. Jednak gdy komisja petycyjna miała sobie petycję p. Błotnickiego przekazaną wyjątkowo przez Sejm, takową już rozstrzygnęła i wniosek swój przedstawia teraz Sejmowi, uważam nie na czasie sprzeciwiać się teraz jej załatwieniu.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Tak jest. Regulamin upoważnia komisję petycyjną do wniesienia, bo regulamin suponował, że sejm lwowski, dla którego był pisany, będzie to tak pojmował, jak się to gdzieindziej dzieje. Gdzieindziej w innych parlamentach tak się dzieje, że gdzie jest komisja budżetowa, tam wszystkie sprawy finansowe jej się oddają. Jeżeli zaś już nie mamy się czego chwycić, to chwytamy się każdego ogródka, jaki się nadarzy, reakomodować, „hilm was helfen kann“. Chociażby jednak i regulamin to przepisywał, to tenże regulamin w drugim miejscu również wyraźnie powiada, że wniosek każdy powinien być drukowany na 24 godzin przed posiedzeniem i rozdany. Jeżeli wyłączymy z tego przepis komisję petycyjną, to będzie ona mogła przeprowadzać co będzie chciała, albowiem Izba nie rozpatrzywszy się w sprawie, przystanie. Że wniosek leżał w biurze marszałkowskim 3 dni to nie wystarcza. Każdy wniosek ma być wydrukowany i na dwadzieścia cztery godzin przed posiedzeniem rozdany.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Muszę się zastrzedz jako członek wysokiej Izby przeciw zarzutom przez szanownego p. krakowskiego podniesionym. Zbyt często on odwołuje się na zwyczaje parlamentarne, ale to odwołanie się jest bardzo ogólnikowe, bo jak każdemu wiadomo, każdy parlament ma swoje zwyczaje. A najpierwszy parlament w świecie, parlament angielski nie ma żadnego regulaminu, tylko ma zwyczaje. U nas też powinny zwyczaje stanowić i stanowią regulamin i jeżeli postępujemy według zwyczaju, postępujemy według regulaminu, więc wys. Izba nie zasłużyła zupełnie na zarzuty przez szanownego posła jej uczynione. Co się tyczy tego, że ta petycja winna była być wydrukowaną i na 24 godzin przed posiedzeniem rozdana, to zapadła uchwała, aby takie petycje w biurze marszałkowskim były do przejrzenia złożone na 24 godzin przed posiedzeniem. Temu stało się zadość, petycja leżała a że poseł krakowski do niej nie wejrział to temu nikt nie winien.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ze petycja nie była drukowaną, to nie jest winą komisji petycyjnej, bo drukowanie lub niedrukowanie zależy nie od komisji lecz od biura marszałkowskiego. Zresztą petycja leżała w biurze marszałkowskim przez 24 godzin, tak jak to wys. Izba uchwaliła, a komisja petycyjna musi się stosować do życzeń wysokiej Izby, nie zaś do życzeń posła Zyblikiewicza.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Podlewski. Gdy przed kilku dniami wnosił, żeby poprzysłać niektóre petycje do innych komisji, to właśnie ci mowcy, którzy teraz oponowali, zabierali głos i żądali, abysmy te petycje w naszej komisji załatwiali. Myśmy przyjęli i załatwiamy wszystkie petycje, które nam przydzielono, z wyjątkiem tych, o których sądzimy, że należą do komisji budżetowej, z powodu większej i znaczniejszej sumy i z takimi przychodzimy do izby prosząc o przekazanie komisji budżetowej.

Ale ta petycja zawiera wydatek, który był tamtego roku umieszczony w budżecie, a jak szanowny oponent raczy sobie przypomnieć i przeszłego roku był ten wydatek wprowadzony do wys. izby przed uchwaleniem budżetu. Jeżeli zaś szanowny poseł sobie tego nie przypomina, to go mogę przekonać sprawozdaniami stenograficznymi. To nie jest wydatek nowo wprowadzony do budżetu.

Po trzecie muszę zwrócić na to uwagę, że ten referat leżał już od kilku dni w biurze marszałkowskim do przejrzania, ale szanowny poseł nie mógł go odczytać, bo dopiero dziś przybył z Krakowa. (Brawo).

Co się tyczy tego, że my go wprowadzamy do Izby, to tylko jest zmiana w osobie, bo jeżeli będzie ta petycja przydzielona komisji budżetowej, to rzecz się o tyle zmieni, że zamiast mnie, referent komisji budżetowej wniesie na 10 lub 8 dni przed uchwaleniem budżetu wniosek ten sam do wys. Izby.

Szanowny oponent życzyłby sobie, aby tę sprawę referował członek komisji budżetowej a nie członek komisji petycyjnej, (p. Zyblikiewicz nie). To jest wszystko jedno, bo fundusz jest jednaki. Komisja petycyjna sądziła, że dobrze robi i czyniła użytek ze swego prawa, wprowadzając tę sprawę do wys. Izby, tem bardziej, że miała poświad-

czenia postępu ucznia ze strony dyrektora szkoły znanego naszego malarza Jana Matejki. Skorośmy bowiem na jeden rok ten datek uchwalili, to powinniśmy uchwalić na drugi, bo trudno się spodziewać, że młody człowiek nauczy się przez rok tego na co potrzeba kilku lat czasu. Z tego stanowiska wychodząc wprowadziła swój wniosek komisja petycyjna i w imieniu tejże upraszam, wys. Izba raczy odrzucić wniosek, odraczający, a przyjąć wniosek komisji petycyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Naprzód poddam pod głosowanie wniosek odraczający p. Skrzyńskiego. Kto się z tem zgadza, ażeby tę petycję odesłać do komisji budżetowej zechce wstać (mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce wstać (większość). Jest większość. Wniosek komisji petycyjnej przyjęty. Sprawozdawca p. ks. Kaczała ma głos.

Sprawozd. p. ks. Kaczała (czyta): L. 26.

Jan Garbaczewski nauczyciel filologii klasycznej przy gimnazjum w Tarnopolu przez posła Antoniewicza prosi o alimentację lub zapomogę.

Garbaczewski został mianowany nauczycielem w sierpniu 1873, zachorował w październiku tego roku, jest chory bez przerwy. Ostatniego października 1874 upłynął rok słabości i urlopu, został dlatego przeniesiony w stan tymczasowego spoczynku, równocześnie została mu i płaca zamknięta.

Komisja budżetowa wnosi „Wysoki Sejm zechce uchwalić“.

Petycję profesora Garbaczewskiego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

p. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Petycja taja wnesena buła na moje ruku. Ciła ricz chodyt tu, o kwalifykowanoho uczytela, o kotorym zapewnyty mohu wys. Pałatu, szczo riczenyj petent buł pilnym, przywoitym uczytyłom. Ja protyw wneseniu komisji ne mohu niczoho zakynuty, tilkobym jeh troszczki izmenył a to w takij sposib: Odstupaje sia Radi szkolnoj krajowej do možlywoho uwzhladnienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. W imieniu komisji budżetowej muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Antoniewicza. Jest pewien oznaczony fundusz, który wysoki Sejm przeznaczają Radzie szkolnej krajowej coroczne w budżecie na podobne cele. Takich petycji jak teraz przekładana jest wiele; nie może więc Rada szkolna wszystkim proszącym dać z tego ściśle określonego funduszu, żądane przez nich zapomogi lub podwyższyć w żądany sposób pensje, wysłużone. Lecz Rada szkolna może najlepiej wiedzieć, komu z proszących należałoby dać zapomogę i w jakiej wysokości. Gdybyśmy tę petycję przekazali Radzie szkolnej do uwzględnienia, w takim razie dajemy jej stanowcze polecenie, że ma prośbę proszącego uwzględnić, dać mu to czego żąda. Jeżeli zaś, jak wnosi komisja budżetowa odstąpi się Radzie szkolnej do załatwienia, wtedy może też najwłaściwiej rozpoznać podania wszystkie i uznać, który z petentów na uwzględnienie zasługuje, i zasługującemu może dać zapomogę z funduszu, który na ten cel ma przeznaczony.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że forma nie jest zachowana. Bo to nie wszystko jedno czy odstąpić wysokiemu Rządowi, czy odstąpić Radzie szkolnej. My nie odsyłamy n. p. do apelacji wprost, tylko na ręce Rządu lub Wydziału krajowego. Te formę zachowywaliśmy dotychczas i przeto wnoszę, aby tę petycję odstąpić wysokiemu Rządowi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zapomniał poseł Golejewski, że Sejm uchwalał już kilkakrotnie w ten sam sposób, przekazując Radzie szkolnej wprost pewne sprawy do załatwienia z funduszy, które jej ze skarbu krajowego udzielał, a forma taka była i jest zupełnie odpowiednią. W r. 1872 sumę 100.000 złr., przekazaliśmy nie Rządowi, lecz Radzie szkolnej, do użycia na cele w uchwale sejmowej wymienione; a tylko zażądała wys. Izba, aby rachunek z tych pieniędzy przedłożono Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Krótką uwagę zrobię, że Rada szkolna jest to władza, w skład której wchodzi tak członkowie rządu jak i władz autonomicznych, że przeto nie widzę powodu, dla czego byśmy do Rady szkolnej mieli odsyłać za pośrednictwem rządu pewne uchwały dotyczące się Rady szkolnej tem więcej, że Rada szkolna ma pewną sumę przez nas jej na ten cel przeznaczoną.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. My mamy dwa rządy tylko: władze rządowe i autonomiczne. Rada szkolna nie jest rządem, ale na jej czele stoi namiestnik, na jego ręce przeto należy nasze uchwały odsyłać do Rady szkolnej.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Wszakże odsyłamy do rządu, nie tylko petycje dotyczące się administracji politycznej, ale także i dotyczące się władzy sądowej skarbowej i innej. Ponieważ mamy reprezentanta rządu tutaj w osobie zastępcy namiestnika, przeto tylko na ręce namiestnictwa odsyłamy takie sprawy, aby ta władza udzieliła sprawę tej do której ona należy.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt), więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. ks. Kaczała. Co się tyczy wniosku p. Antoniewicza, przyznaję się, że i ja bym go zalecał, ponieważ stawiałem go nawet w komisji. Jako sprawozdawca bronić muszę jednak uchwały komisji i oświadczyć się przeciw temu wnioskowi. Co do okoliczności, czy petycja ma być odstąpiona Rządowi, czy Radzie szkolnej, już przewodniczący komisji budżetowej i p. Chrzanowski p. Golejewskiemu odpowiedzieli. Zdawało się komisji, że to na jedno wychodzi, a Rada szkolna ma fundusze na ten cel przeznaczone, i właśnie dlatego oddaje się tę petycję Radzie szkolnej do załatwienia.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. Antoniewicza, aby powie-

dzieć „do możliwego uwzględnienia“, wniosek p. Golejewskiego, aby w stylizacji samej wniosku komisji było napisane: „do c. k. Rządu“ i wniosek komisji o odesłanie do Rady szkolnej do załatwienia.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Cofam mój wniosek, bo mnie nic na tem nie zależy.

J. E. hr. Marszałek. Zostaje więc tylko wniosek p. Antoniewicza i wniosek komisji. Kto się zgadza z wnioskiem p. Antoniewicza, zechce wstać (mniejszość). Jest mniejszość. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy wstać (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. ks. Kaczała (czyta):

Stowarzyszenie przy filozoficznym oddziale w Wiedniu dla wsparcia ubogich słuchaczy bez różnicy wyznania i narodowości, którzy sposobią się do zawodu nauczycielskiego szkół średnich i uniwersytetów, prosi o zapomogę wys. Sejmu. Stowarzyszenie to wspiera ubogich, bądź pieniądźmi, bądź wiktym, bądź umieszczeniem, bądź rekomendowaniem na tak zwane lekcje prywatne.

Stowarzyszenie to wspiera między innymi Najjaśniejszy Pan. Ośm Sejmów krajowych dało w przeszłym roku od 20—100 zlr. Wsparcie otrzymało między innymi 9 Galicyanów.

Komisja budżetowa nie mogła jednak przychylić się do prośby Stowarzyszenia głównie, aby nie tworzyć precedensu.

Komisja budżetowa wnosi zatem, wys. Sejm zechce uchwalić: nad prośbą stowarzyszenia przy filozoficznym oddziale we Wiedniu przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała (czyta):

Emil Wislocki, literat, przez posła Waygarta, prosi o subwencję na cele literackie, — tak brzmi rubrum.

Komisja budżetowa nie widzi żadnego powodu dla któregoby uwzględnienie tej prośby wysokiemi Sejmowi polecić miała; zwłaszcza, że na polecenie w. Sejmu Wydział kraj. w listopadzie 1874. temuż jednorazowy datek 200 zlr. wypłacił.

Komisja budżetowa wnosi: Wysoki Sejm przechodzi nad tą petycją do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. ks. Kaczała (czyta):

Nauczyciele szkoły wydziałowej w Jaworowie, proszą przez p. Szeptyckiego do l. 60 S. o podwyższenie płac.

Nauczyciele tej szkoły mieli dawniej jak twierdzą wraz z remuneracyami za przedmioty nadobowiązkowe jak gimnastyka i rysunki i przy zapomogach płacę przewyższającą 500 zlr.

Dziś ta szkoła jest systemizowana, przez systemizację spodziewali się ci nauczyciele zyskać — tymczasem tylko szkodę ponieśli — gdyż płaca postawioną została na 350 zlr. a gmina o żadnych remuneracjach lub wsparciach teraz wiedzieć nie chce i petenci żadnych innych dochodów mieć nie mogą.

Komisja budżetowa uznaje smutne położenie nauczycieli szkoły wydziałowej w Jaworowie, wnosi dla tego:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Petycję odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusja otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. ks. Kaczała (czyta):

Siedm gmin powiatu Jasielskiego proszą o subwencję na dokończenie kościoła parafialnego w Brzyskach.

Przed 12. laty rozpoczęły one budowę kościoła zobowiązawszy się na ten cel 12.000 złożyć i dostarczać potrzebnej robocizny. Po dłuższych i krótszych przerwach stanęły zewnętrzne mury i dziś

są pokryte dachem. lecz fundusze są wyczerpane, a stary kościół grozi upadkiem.

Komisya uważa, że takiego rodzaju sprawy do konkurencyi należą, dlatego do żądania petentów przychylić się nie mogła.

Komisya budżetowa wnosi zatem :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją przechodzi się do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Michalski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Szanowni panowie! Rozpoczęła się przed kilku laty w naszej okolicy budowa kościoła, na którą nie było znikąd pomocy, tylko tych 6 gmin się złożyło i zebrano 12.000 złr. Nastąpiły ciężkie czasy i nie można było doprowadzić do końca budowy. Potem komitet kościelny naradził się, aby wybrać dwóch, którzyby się udawali po gminach z prośbą o pieniądze na spłatę. Jak wiadomo panom, teraz nie każdy bardzo hojny, bo wszystkiego się uzbierało może 10 może 12 złr. Budowa musiała ustać. Teraz nie ma innego sposobu, tylko te gminy udają się do wysokiego Sejmu i proszą, aby wysoki Sejm raczył zawotować jakąś zapomogę, nie dla tego, aby Sejm miał należeć do konkurencyi. tylko proszą o udzielenie jakiej subwencyi.

Wnoszę, aby wysoki Sejm raczył przychylić się i udzielić na budowę tego kościoła chociażby przynajmniej 1000 złr., bo cały kościół tak stoi, że lada chwila się zwali.

P. Laskorz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Laskorz ma głos.

P. Laskorz. Drodzy moi panowie! Że też to żądanie na kościół przychodzi na porządek dzienny! Dobrze że tam mamy trochę grosza z Królestwa i z dawnych czasów i że kościoły są pofundowane. Mój mocny Boże! Jak tam jaki urzędnik albo profesor prosi was o zapomogę, to dajecie, a na kościół, na matkę naszą, nie powinniście zaoferować? To nie jest moja parafja i chociaż takie ciężkie czasy będą głosował za zapomogą. I cóż wam to szkodzi moi panowie z Wydziału (śmiech)

żebyście im dali 300 albo 500 złr., a tymczasem porządek dzienny i porządek dzienny! Ja jestem z pod Sandeckiego a ten tu skąd inąd (wskazując na p. Michalskiego) (wesolość), a przecież będę za kościołem. Powinniście los tych pobożnych ludzi poprawić i dać im coś, bo jak nie nie dacie to wtedy kiedyindziej jak będziecie chcieli coś urządzić, i z budżetu otrzymać, to my wam figę pokazemy (ogromna wesolość).

J. E. hr. Marszałek. Najpierw podaje wniosek p. Michalskiego do poparcia.

P. Laskorz (przerywając). Słuchajciego panowie!...

J. E. hr. Marszałek. Już poseł skończył. Wniosek p. Michalskiego jest, aby Sejm uchwalił zapomogi 1000 złr.

P. Laskorz (woła). Dać im lepiej 500 złr. mają dosyć (śmiech).

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Michalskiego, raczy wstać (wstaje dostateczna liczba posłów). Wniosek dostatecznie poparty, tem samem jest i wniosek p. Laskorza poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała. Jak już powiedziałem komisya powodowała się zasadą, że sprawy kościelne należą do konkurencyi. Tu mamy tylko pojedyncze pytanie bez żadnych dowodów, czy gminy obowiązkowi swemu zadość uczyniły, a potem w ogóle wątpliwem jest, czy konkurencyja miała miejsce czy nie. Otóż na kościół u nas daje się tylko tam, gdzie są jakieś zabytki sztuki, zatem nie na kościół, tylko na zachowanie zabytków od zagłady. Tu zaś o tem mowy być nie może,

Stworzylibyśmy tym sposobem precedens taki że wszędzie gdzie budują kościół powiedzieliby: daj nam Sejmie, bo u nas potrzeba. Z tych powodów muszę się sprzeciwić tak wnioskowi p. Michalskiego jak i poprawce p. Laskorza broniąc wniosku komisji budżetowej, która wnosi przejście do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek komisji czyli przejście do porządku dziennego, będzie pierwszy poddany pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów wstać (jeszcze wątpliwość. Sekretar-

rze obliczają posłów, którzy powstali). Zarządzimy próbę przeciwną; kto jest zatem przeciwko porządkowi dziennemu, raczy wstać (mniejszość). Jest mniejszość, a zatem większość się oświadczyła za przejściem do porządku dziennego. Sprawozdawca poseł Szemelowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szemelowski (czyta):

Piotr hr. Moszyński, kurator fundacji Pelagji Rusanowskiej, prosi o upoważnienie Wydziału krajowego izby:

1. Kapitał fundacyjny złożony z sumy złr. 70300 w. a. w 4 pr. w listach zastawnych gal. Tow. Kredytowego ziemskiego spieniężył a za uzyskaną ztąd gotówkę 6 pr. listy zastawne bądź galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie bądź akcyjn. Banku hypot. a to stosownie do wyboru kuratora zakupił.

2. Po dokonaniu tej operacji spisanie dodatkowego artykułu do aktu fundacyjnego c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożył, i to do wiadomości publicznej podał.

Według aktów Wydziału kraj. odnoszących się do tej fundacji, stan rzeczy jest następujący:

Dnia 10. kwietnia 1874 wezwał Wydział kraj. kuratora do objawienia zdania co do lokacji majątku fundacyjnego nadmieniając, że kurator zgodzi się zapewne, ażeby ulokowany już przez sąd krakowski kapitał w 4 pr. listach zast. gal. towarzystwa kred. ziemskiego w ilości nominalnej 66.000 złr. w tychże samych papierach pozostawionym został że wszakże jest potrzeba sprzedaży renty państw. w ilości 200 złr. w. a.

Dnia 25. sierpnia 1874. zawezwał Wydział kraj. powtórnie kuratora, ażeby objawił swe zdanie co do lokacji majątku fundacyjnego, w skutek czego kurator dnia 2. listopada 1874 oświadczył, iż życzy sobie, ażeby cały fundusz mógł być przechowanym w takich papierach, których kupony w tychże samych dniach są płatne.

Wydział krajowy ulokował zatem 29. grudnia 1874 cały majątek fundacyjny w 4 pr. listach zastawnych gal. tow. kred. ziemskiego w łącznej nominalnej wartości 70.300 złr. w. a. i wyszczególnił w dodatkowym ustępie aktu fundacji, który przez c. k. Namiestnictwo 24. stycznia 1875. zatwierdzonym został. Dodatkowo a to dnia 1. lutego 1875 do l. 2372 oświadczył kurator Wydz. krajowemu „aby całkowitą sumę zamienić na jednostaj-

ne listy zastawne Towarzystwa ziemskiego galicyjskiego czy to 4 czy 5 pr. wedle uznania Wydziału“ z czego wynika, że kurator zgodził się z przedsięwziętą przez Wydział krajowy lokacją majątku fundacyjnego.

Później t. j. dnia 14. lutego 1875 wniósł kurator podanie do Wydziału krajowego, ażeby cały majątek fundacyjny ulokowanym został w 6 pr. listach zast. gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, na które podanie odpowiedział Wydział krajowy dnia 16. lutego 1875 l. 1875, iż do wniosku tego obecnie z tego względu przychylić się nie może, ponieważ według wyraźnej osnowy zatwierdzonego przez c. k. Rząd aktu fundacyjnego stała lokacja kapitału fundacyjnego przedsięwziętą jest w 4 pr. listach zast. gal. tow. kred. ziemsk. a dopiero w razie wylosowania takowych częściowo dalsza lokacja po zasięgnięciu zdania J. W. kuratora w innych papierach wartościowych nastąpićby mogła. Następnie wniósł kurator także same podanie do c. k. Namiestnictwa, które takowe udzieliło Wydz. kraj. jako władzy prowadzącej zarząd do załatwienia w myśl art. 5. aktu fundacyjnego, zastrzegając sobie, aby postanowienie Wydz. krajow. przed wykonaniem c. k. Namiestnictwu udzielonym było.

Wydział kraj. odpowiedział c. k. Namiestnictwu dnia 26. marca 1875 l. 6464. iż nie widzi żadnego powodu do odstępowania od swej poprzedniej uchwały z dnia 16. lutego 1875 l. 3628. zwłaszcza, iż wykonał literalnie postanowienie art. 13. aktu fundacji i przedsięwziął już bezpieczną i korzystną stałą lokację majątku fundacyjnego, którą kurator podaniem swem z dnia 31. stycznia 1875 do l. 2372 wyraźnie jako zgodną ze swem zdaniem uważał.

W obecnej petycji żąda kurator, by majątek fundacyjny albo w 6 pr. listach zastawnych krakowskiego zakładu kredyt. ziemsk., lub w 6 pr. listach banku hypot. jednakże stosownie do wyboru jego ulokowanym był.

To zastrzeżenie kuratora sprzeciwia się postanowieniom art. 5. aktu fund. wedle którego nadzór i opieka tudzież zarząd majątku fundacyjnego przysługuje Wydz. kraj.

Wydział krajowy jest wprawdzie obowiązany w rzeczach większej wagi wysłuchać zdania kuratora (art. 5 i 25 aktu f.) nie jest jednak wcale obowiązany trzymać się ściśle zdania kuratora

i stanowczo uwzględniać takowe, gdyż to nie da się pogodzić z prawem zarządu majątku fundacyjnego i nie jest nigdzie uzasadnionem w akcie fundacyjnym.

Zważywszy zatem, że w kodycyli fundatorki i liście do hr. Moszyńskiego z dnia 1. marca 1859 nie ma wzmianki o lokacyi majątku fundacyjnego, zważywszy dalej; iż według aktu fundacyjnego przysługuje Wydz. krajowemu zarząd majątku fundacyjnego i że odpowiedzialność Wydziału krajowego za należyte sprawowanie tegoż zarządu okazuje się tem większą, ile że ta fundacya jako pamiątka patriotyczna interesuje cały kraj najżywiej, a zatem majątek fundacyjny jak najtroskliwiej strzeżonym być winien, zważywszy nakoniec, że Wydział krajowy ma prawo zarządu tej fundacyi z pewnym udziałem kuratora i że zarządzeniom Wydziału krajowego dotychczasowym nie zarzucić nie można gdyż ten obowiązkiem swoim dotąd zadość uczynił, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja Piotra hr. Moszyńskiego jako kuratora Pelagji Russanowskiej o upoważnienie Wydz. kraj. ażeby lokacyę majątku tej fundacyi przemienił na 6 pr. listy zastawne galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie lub 6 pr. listy zastawne gal. banku hipotecznego we Lwowie a to według zdania i wyboru kuratora:

Odstępuje się Wydz. krajow. do załatwienia i możliwego użytku.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Szemelowski (czyta):

L. 122. Urzędnicy magistratu przemyskiego, upraszają o uwolnienie od opłaty dodatków do podatku dochodowego z pobieranych płac (mówi):

Petycyja ta jest uzasadniona czyli raczej umotywowana tem, że urzędnikom państwowym, którzy mają zakres politycznego działania służy takie uwolnienie. Urzędnicy zatem magistratu w Przemysłu wywodząc, że i oni także w poręczonym zakresie wykonywują polityczne działania urzędników rządowych proszą, ażeby byli zrównani w tym względzie z tymiż i uwolnieni od podatku dochodowego (czyta):

Zważywszy, że najwyższe postanowienie z dnia 25. listopada 1858 uwalniające urzędników i służbę państwa i funduszów, tudzież wdowy i sieroty po tych osobach od opłaty dodatków krajowych i indemnizacyjnych do podatku dochodowego, a rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 31. grudnia 1858 zastosowane także do urzędników i służb miejskich, tudzież do wdów i sierot po tych osobach z zastrzeżeniem jako odnośnym Magistratom czynności urzędów politycznych zostały poruczone, — gdyby takowe zastosowano do urzędników gminnych, byłoby za daleko idącym tłumaczeniem, na początku powołanego najwyższego patentu, tudzież że Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło już takiej prośbie urzędników Magistratów Stanisławowskiego i Przemyskiego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyją urzędników magistratu przemyskiego o uwolnienie od opłaty dodatków do podatku dochodowego i pobieranych płac, przechodzi się do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem wniosek komisji przyjęty. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Szemelowski (czyta):

L. 217. Wydział Rady powiatowej w Rudkach przez p. Grossa, w sprawie uwolnienia od podatków płac urzędniczych niżej 1000 złr. w. a. (mówi):

To jest petycyja Wydziału rady powiatowej w Rudkach, która się domaga, ażeby wysoki Sejm raczył drogą właściwą wyjednać zmianę patentu o podatku dochodowym w tym kierunku, ażeby płace urzędników do 1000 złr. były wolne od podatków. Dotychczas płace do 600 złr. są wolne od podatku, zaś ci którzy pobierają wyżej nad 600 zł. płacą takowe (czyta).

Petycyja niniejsza domaga się wyjednienia drogą właściwą zmiany patentu z d. 29. października 1849 i 7. października 1851 o podatku dochodowym w tym kierunku, by płace urzędników do złr. 1000 w. a. włącznie wolne były od podatków, uzasadniając prośbę tę zmianą stosunków od 1849. i 1851 r., w którym to czasie wszystkie przedmioty do codziennego życia potrzebne, były o połowę tańsze, co uwzględniając Rząd płace urzędników

stosownie popodwyższał, komisya petycyjna w u-
względnieniu tych powodów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja Wydziału Rady powiatowej o uwolnie-
nie od podatków plac urzędniczych niżej 1000 zlr.
w. a. odstepuje się wysokiemu c. k. Rządowi do
wyjednania w drodze właściwej stosownych zmian.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa czwarta.
Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.
Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę
podnieść (większość). Wniosek komisji jest przyję-
ty. P. Dąbrowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dą b r o w s k i (czyta):

L. 151/s. Petycyja Ambrożego Dmochowskiego,
nauczyciela przy szkole ludowej w Glińsku koło
Zółkwi, o udzielenie zapomogi.

Petent jest ojcem 4. dzieci, pełni obowiązki
nauczyciela 16 lat w r. 1872 będąc nauczycielem
w Czarnie okręgu Sanockiego, z powodu pożaru
spaliło mu się całe jego mienie a przeniesiony
ztamtąd na r. 1873 do Glińska w odległości 25
mil przeszło, został zupełnie zniszczony.

Komisya ze względu, iż Wys. Izba nie będzie
miała zamiaru przychylić się bezpośrednio do pro-
śby, ponieważ na podobne cele umieszczane bywają
odpowiednie sumy w budżecie komisya petycyjna
wnosi:

Wysoka Izba uchwali:

Odstępuje się petycyja Ambrożego Dmocho-
wskiego nauczyciela szkoły ludowej w Glińsku, wy-
sokiemu c. k. Rządowi do uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta
Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głoso-
wania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy
rękę podnieść (większość). Jest większość a zatem
wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca ma głos.

[Sprawozdawca p. Dą b r o w s k i (czyta):

L: 120/s. Petycyja Rady szkolnej Bruchnalskiej.
w imieniu gminy Bruchnalskiej o bezzwrotną sub-
wencyę w kwocie 500 zlr. na dokończenie budynku
szkolnego.

Komisya zbadawszy przedstawione przez Radę
szkolną miejscową ciężary zubożalej podupadłej

gminy Bruchnalskiej, z których to powodów wedle
przedstawionego treściwego położenia włóścian tej
gminy rozpoczęta a na ukończeniu znajdująca się
budowa szkoły do końca doprowadzouą być nie
może. Komisya petycyjna wnosi:

Wysoka Izba uchwali, odstepuje się petycyę o
subwencyę na ukończenie budynku szkolnego c. k.
Rządowi do możliwego uwzględnienia.]

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gło-
sowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji ra-
czy rękę podnieść (większość). Wniosek komisji
przyjęty.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Komisya petycyjna wnosi a-
żeby wysoka Izba raczyła następujące petycyę
przekazać innym komisjom jak: petycyę towarzy-
stwa „Proświta“ o zapomogę 3000 zlr. do komisji
budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza
aby petycyę towarzystwa „Proświty“ odesłać do
komisji budżetowej zechce rękę podnieść (większość),
będzie odesłaną.

P. Podlewski. Petycyę polskiego towarzy-
stwa przyrodników imienia Kopernika w sprawie
założenia Wydziału lekarskiego na wszechnicy lwo-
wskiej proponuje komisya petycyjna odesłać do ko-
misji edukacyjnej.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Wszak taką petycyę ja wniosłem
i tu się znajduje w komisji edukacyjnej. Dodaję
że sprawa ta jest w toku, mam nadzieję że w po-
niedziałek będzie już skończoną.

J. E. hr. Marszałek. Izba przyjmuje to do
wiadomości

P. Podlewski. Petycyę Adama Hierzyka na-
uczyciela w Podhajcach, w której tenże prosi o
różne rzeczy tak w kierunku edukacyjnym jak w
kierunku zapomogi, wniosła komisya petycyjna o-
desłać komisji edukacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem

komisji petycyjnej zgadza rączy rękę podnieść (większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

P. Majer. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: P. Majer ma głos.

P. Majer. Komisji edukacyjnej udzieloną dzisiaj została prośba Urszuli Świerczewskiej, w której żąda, ażeby jej udzielono pensję, wdowią albo tymczasową zapomogę na utrzymanie; ponieważ wszystkie tego rodzaju prośby, które zmierzają do wydatków, mają być odsyłane do komisji budżetowej, wnoszę zatem ażeby i ta petycja była odsłana do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem p. Majera zgadza, ażeby petycja tu odesłana była do komisji budżetowej rączy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty, zatem będzie odesłana do komisji budżetowej.

Przystępujemy do 5, punktu porządku dziennego.

Piątym punktem porządku dziennego jest.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego i przedłożeniu rządowem w przedmiocie przemiany miar i wag zawartych w ustawach na miary i wagi metryczne. Sprawozdawca p. Gniewosz.

P. Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (zaczyna czytać).

Ks. Pawlików. Proszymy o uwilnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza rączy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz. (czyta ustawę z Allegatu LXIII).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Jasiński Aleksander. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Alek. Jasiński. Przy sposobności przedłożenia Wydziału krajowego wniósł magistrat miasta Lwowa petycję, aby przy regulowaniu nowych miar i wag, przypadającą za jeden hektolitr. należitości w kwocie 3 złr. 18 ct. zmieniono na 3 złr. 20 ct.

Gmina uzasadnia tę prośbę następującymi motywami: Gmina pobiera od jednego wiadra importowanego wina 1 złr. 80 ct. wypada więc według ścisłego obliczenia 3 złr. 18.083 ct. na jeden hektolitr. Według ustawy jaką proponuje komisja administracyjna wypadałoby pobierać 3 złr. 18 ct. albowiem ilości mniej jak ćwierć centa wynoszące mają być opuszczane. Wnosząc tę petycję do Wydziału krajowego nie miał Magistrat fiskalizmu na celu, albowiem według trzyletniego obliczenia cały import wina wynosi rocznie 7000 wiader czyli około 4000 hektolitrów. Ztego wynika, że cały dochód jakiby wypadł z tego podwyższenia wyniósłby 80 złr. Nie idzie więc gminie o powiększenie funduszw, ale tylko o ułatwienie obliczania tak dla urzędów miejskich jako też i dla stron opłacających. Jeżeli bowiem należitość za hektolitr będzie wynosiła, 3 złr. 20 ct. to za litr wyniesie ona $3\frac{2}{10}$ ct. co bardzo ułatwia obliczanie, gdyż przeciwnie jeżeli ustanowimy ją na 3 złr. 18 ct. to za jeden litr wyniesie $3\frac{18}{100}$ centa, a co utrudni obliczenia na więcej litrów. Z tych powodów pozwalam sobie postawić wniosek, aby dla gminy miasta Lwowa wydano ustawę następującej treści (czyta);

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryą z Wielk. ks. Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Gminie król. stoł. miasta Lwowa pozwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości sto (100) % czyli po 3 złr. 20 ct. w. a. od jednego hektolitra.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem 1 stycznia 1876 r. a z tym samym dniem przestaje zarazem obowiązywać ustawa krajowa d. 19. marca 1874. (Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1874. część XV Nr. 20).

J. E. hr. Marszałek. Muszę uważać ten wniosek nie jako poprawkę, ale jako wniosek samoistny i dlatego przy końcu dyskusyi podam ten wniosek do poparcia.

P. Al. Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Al. Jasiński. Ja zaś nie mogę tego wniosku uważać jako samoistny. Skoro bowiem uchwaloną zostanie ustawa wniesiona przez komisję administracyjną, wtedy mój wniosek nie mógłby przyjść pod obrady, albowiem występując przeciwko niemu możnaby się odwołać na ustawę uchwaloną

w Sejmie. Wniosek ten w ogóle po przyjęciu tamtej ustawy nie mógłby być postawiony. Sądzę że wniosek uchwalenia osobnej ustawy dla Lwowa jest poprawką.

J. E. hr. Marszałek. Wolno każdemu posłowi wносить poprawki, ale o ile mnie się wydaje jest to wniosek odrębny.

P. Al. Jasiński. Zdaniem mojem jest to poprawka lub dodatek do wniosku komisji. Proszę aby wniosek mój pierwszej przyszedł pod obrady.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Pozwólcie panowie, żebym najprzód powiedział zdanie moje co do tego, czy wniosek ten jest samoistnym, czy nie. Gdyby nie był przedłożony projekt do ustawy dla miasta Lwowa przez Wydział krajowy, to możnaby wtenczas z wszelką pewnością twierdzić, że to jest wniosek samoistny. Ale Wydział krajowy wniósł był ustawę regulującą opłatę dla miasta Lwowa. O tem przedłożeniu Wydziału krajowego jest obecnie sprawozdanie, więc byłoby wątpliwem, czy to jest samoistny wniosek, czy to jest tylko poprawka do wniosku przedłożonego przez komisję administracyjną. Mnie się zdaje, że nie trzymając się bardzo formalności, możnaby tę rzecz załatwić w ten sposób, żeby Izba, chcąc się przychylić do zapatrywania szan. wnioskodawcy, odesłała wszystko na powrót do komisji administracyjnej, z poleceniem, aby dla miasta Lwowa wypracowała nową ustawę. Jednak takiego wniosku wnioskodawca nie postawił a mnie się zdaje ten jeden wniosek mógłby odpowiednio tę rzecz załatwić. W tem ma on słusność, że jeżeli tę ustawę uchwalimy, to trudno będzie robić w niej równocześnie wyłom, uchwalając osobną ustawę dla miasta Lwowa.

Musielibyśmy tu uchwalać i tę i tę ustawę i jeszcze byłaby ta trudność, że ustawa ogólna musiałaby zawierać postanowienie, iż ten przepis miasta Lwowa się nie tyczy. Ze względów przedmiotowych i rzeczowych muszą się stanowczo oprzeć wnioskowi p. Jasińskiego. Nie widzę żadnego powodu, któryby przemawiał zatem, żeby wyjątkowo miastu Lwewu dawać takową ustawę. W tem samem położeniu są wszystkie inne miasta i mógłbym powiedzieć w finansowo gorszem położeniu jak

Lwów. Nie widzę, dlaczego miasto Lwów miało zastugiwać na osobną uchwałę.

Ale mnie się zdaje, że szanowny wnioskodawca wychodził z fałszywego przypuszczenia. Wychodził z przypuszczenia tego, że jednostką do oznaczenia podatku będzie hektolitr, mnie się zdaje, że to jest zdanie błędne. Ustawa, jaką komisja wnosi, upoważnia Rząd, aby tę jednostkę oznaczył, i mnie się zdaje, że Rząd nie oznaczy hektolitra, tylko jako jednostkę oznaczy litr, a wtenczas obliczenie będzie zupełnie inne, i bodaj, czy nie będzie dla miasta korzystniejsze, jak to, którego żąda dzisiaj szanowny wnioskodawca. Z tych powodów nie ma żadnej a żadnej potrzeby uchwalania dla miasta Lwowa specjalnej ustawy.

To jest dobrze, że się podniosło to zdanie w wys. Izbie, że niekoniecznie tą jednostką ma być hektolitr, bo mnie się zdaje, hektolitr byłby zanadto wielką jednostką i taką, którą tylko bardzo rzadko możnaby zastosować, bo bardzo często mniej jak 100 litrów będzie wprowadzane do obrębu pojedynczych gmin.

Z tych względów przemawiam za wnioskiem komisji administracyjnej i wnoszę, aby wys. Izba wniosku p. Jasińskiego nie przyjęła.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy: Zabieram głos jedynie z powodu przemówienia szanownego posła miasta Lwowa, w którym podniósł obawę, że gdyby ustawa ta, której projekt rząd wniósł, była w wys. Izbie uchwaloną, jużby nie mógł natenczas być w wys. Izbie uwzględniony wniosek jego żądający osobnej ustawy dla miasta Lwowa co do oznaczenia pewnych opłat od wprowadzonego do miasta wina. Tymczasem ustawa ta nie ma tej doniosłości, stanowi ona tylko, iż tam, gdzie nie chodzi o podwyższenie opłat, lecz o wyrównanie dawnych miar i wag na nowe, zostawia się rządowi, aby w drodze administracyjnej te zmiany przeprowadził. Nie przeszkadza to jednak, aby jeżeli wys. Izba uzna za potrzebne w pojedynczych ustawach przy tej przemianie uchwalić znaczniejsze zmiany w oznaczeniu miary lub wagi lub opłat od nich przypadających, to w drodze osobnej ustawy uchwalonym było. Ustawa stojąca na porządku dziennym

tyczy się tylko ogólnej przemiany bez żadnego podwyższenia.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński: Zabieram głos tylko co do formalnego względu. Podnoszę tę okoliczność, że wniosek p. Jasińskiego może być traktowany albowiem jest przedmiotem sprawozdania komisji administracyjnej. Ostatni bowiem ustęp sprawozdania powiada (czyta):

Tudzież załatwionem zostaje sprawozdanie Wydziału krajowego do l. 203 s. z prośbą Magistratu kr. st. miasta Lwowa w tym przedmiocie. A zatem wniosek ten, który obecnie podniósł p. Jasiński, jest przedmiotem sprawozdania, dlatego nie potrzebuje być odesłanym do komisji administracyjnej, jak p. Grocholski przytacza, albowiem był w komisji i jest przedmiotem sprawozdania komisyjnego. Poseł Jasiński ma prawo podnieść wniosek, a żadne formalne względy nie przemawiają przeciw traktowaniu go na dzisiejszem posiedzeniu.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Spr. p. Gniewosz. Do przemówień p. Grocholskiego i p. Komisarza Rządowego nie mam wiele do dodania, tylko muszę podnieść okoliczność już wzmiankowaną przez p. Grocholskiego, że przy ogólnej ustawie, która ma na celu przemianę teraźniejszych miar na nowe miary, dla jednego miasta zrobić jakieś wyjątki uważała komisja za niestosowne i dlatego tę prośbę miasta Lwowa nie uwzględniła. Zresztą zawisło to od wys. Izby, czy wzięść pod obradę wniosek Wydziału krajowego, czyli do komisji zwrócić, ale nigdy ta rzecz nie może wstrzymać rozprawy nad przedmiotem obecnym.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński wniósł jako poprawkę do wniosku komisji wniosek obejmujący całą ustawę. Ponieważ tak, jak on jest stylizowany, nie może być połączony w żaden sposób z wnioskiem komisji będącym na porządku dziennym, przeto nie mogę inaczej postąpić, jak podać ten wniosek do poparcia i wydrukowany postawić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Teraz przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

§. 1.

Upoważnia się Rząd, aby w wykonaniu ustawy o miarach i wagach z dnia 23 lipca 1871 D. u. p. l. 16. z r. 1872, przemienił w drodze rozporządzenia zawarte w istniejących Ustawach krajowych oznaczenia, dotychczas prawnie obowiązujących miar i wag na miary i wagi metryczne i poczynił przystem zaokrąglenia odpowiadające naturze postanowień tych ustaw i wymogom ruchu handlowego i przemysłowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu zechce rękę podnieść (większość) §. 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

§. 2.

Dalej upoważnia się Rząd, aby tam, gdzie pewna jednostka miar lub wag dotychczasowego systemu ustanowiona jest jako jednostka podatkowa t. j. jako podstawa do oznaczenia pewnej wysokości podatku lub opłaty, oznaczył zamiast tej jednostki, odpowiednią jednostkę, pewną część tejże, lub ilość jednostek wedle metrycznego systemu miar i wag, a w miarę tego oznaczenia ustanowił przez obliczenie odpowiednią wysokość podatku.

Przy tej przemianie może ustanowiona kwota podatkowa dla zaokrąglenia tylko z tem ograniczeniem być podwyższoną, iż ułamki przewyższające pół centa przyjęte będą za cały cent, zaś ułamki nie dosiegające pół, wynoszące jednakże ćwierć lub więcej centa przyjęte będą za pół centa.

Rząd oznaczy odpowiedni do rodzaju dotyczącej opłaty termin, w którym przemiana wejdzie w wykonanie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 2. zechce rękę podnieść (większość). §. 2. przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

§. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrowi handlu i skarbu w porozumieniu z innymi dotyczącymi Ministrami.

U s t a w a

względem przemiany zawartych w istniejących usta-

wach krajowych oznaczeń miar i wag na miary i wagi metryczne.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam jak następuje:

J. E. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 3. i napisu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Wnoszę, aby tę ustawę przyjęć w trzecim czytaniu bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (większość). Jest większość.

P. Kowalski. Proszu o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. My uchwałyśmy ustawu, ale majemo szcze prynjaty do widomosty i to, szcze czerez tuju ustawu załahodżenyi zostały wsi petycyi, kotoryi po pryczyi toho predmeta wnesenyi zistały. Wnesena zistała także petycyja mista Lwowa kotora, jak skazał J. E. hr. Marszałek maje buty okremiszno traktowana. Otże potrzeba, abyśmy ne prynjały do widomosty szcze czerez tuju ustawu załahodżenym zistało sprawozdanie Wydiła krajewoho i petycyja mista Lwowa. Dumaju szcze h. referent powynen nam do widomosty podaty wsi tyi prośby, kotoryi załahodżenymy choczet maty iskluczno sprawozdania Wydiła krajewoho i petycyi mista Lwowa kotoryi okremiszno budut traktowanyi.

Otże prosyłbym pereczytaty nam dotycznyj usłup sprawozdania, abyśmo mohły zajawyty także nasze mninyje.

J. E. hr. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Komisya administracyjna nie przedłożyła wysokiej Izbie nic do uchwalenia tylko swe zdanie wyraziła. Z uchwaleniem tej ustawy odpada potrzeba uchwalenia tych ustaw, które wniósł Wydział krajowy i załatwienia prośby miasta Lwowa. Jeżeliby ktoś zatem chciał wywołać jakąś uchwałę, to musiałby wniosek postawić.

P. Aleksander Jasiński: Proszę o głos

J. E. hr. Marszałek: P. Jasiński ma głos.

P. Alex. Jasiński. W sprawozdaniu ko-

misyi administracyjnej czytałem przy końcu jak następuje (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy. Przez uchwalenie tego projektu, odpada potrzeba wydania osobnych ustaw dla pojedynczych gmin, których projekta Wydział krajowy przedłożył. Tudzież załatwionem zostało sprawozdanie Wydziału krajowego do l. 203 s. z prośbą Magistratu kr. st. miasta Lwowa w tym przedmiocie.“ Jeżeli obecnie wniosek mój jako samoistny przekazany został komisji administracyjnej, to nie może być obecnie petycja miasta Lwowa i sprawozdanie Wydziału krajowego uznane za załatwione. Otóż ja bym prosił, aby podano pod uchwałę, że sprawozdanie z wyjątkiem prośby miasta Lwowa zostało załatwione.

J. E. hr. Marszałek: Zwracam uwagę, że sprawozdanie nie uchwała, więc to nie przesądza zupełnie samoistnemu wnioskowi p. Jasińskiego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Gdyby była komisya zdanie swoje sformułowała w uchwałę, słusznem byłoby domaganie się p. Jasińskiego. Ponieważ jednak komisya takiej uchwały nie podaje, i takowej nie uchwalamy, więc uchwalenie samej ustawy nie przesądza jeszcze wniosek ów p. Jasińskiego, Sejm będzie miał zupełną swobodę orzec swoje zdanie względem tego wniosku, gdy przez komisję będzie przedstawiony.

J. E. hr. Marszałek. Jeszcze mamy głosiwać nad przyjęciem ustawy tej w trzecim czytaniu. Kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, raczy wstać (większość). Przyjęta.

Porządek dzienny tym sposobem wyczerpany. Komisya budżetowa zbierze się dziś o godzinie 7., komisya kultury krajowej dziś o 7., komisya administracyjna dziś o godzinie 6. po południu, komisya terytoryalna dziś o 6., drogowa dziś o 7. po południu. Jest wniosek. Proszę p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa

z dnia obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim,

zezwalająca gminie król. stoł. miasta Lwowa pobierać dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od wina.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie król. stoł. miasta Lwowa pozwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości sto (100) % czyli po 3 zlr. 20 ct. w. a. od jednego hektolitru.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem 1. stycznia 1876, a z tym samym dniem przestaje zarazem obowiązywać ustawa krajowa z dnia 19. marca 1874 (Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1874 część XV. Nr. 20.).

Jasiński Aleksander.

Torosiewicz, Skwarczyński, Dąbrowski, Dzeduszycki, Szczepański, Ryłski, Horodyski, Madejski, Rydzowski, Baum, Podlewski, Czajkowski, Wł. Badeni, Tettmajer, Szemelowski.

J. E. hr. Marszałek. Będzie traktowany po dług regulaminu.

Następne posiedzenie jutro dnia 8. maja o godz. 11. przed południem.

Porządek dzienny jest następujący (czyta):

Porządek dzienny 13go posiedzenia

6 sesyi, III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę 8. maja 1875 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Jasińskiego Aleksandra w przedmiocie opłaty konsumcyjnej od wina w gminie miasta Lwowa z powodu zaprowadzenia nowych miar metrycznych.

2. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie prośby c. k. notaryusza Ramulta o ustanowienie stałych rewidentów dla c. k. sądów powiatowych. Sprawozdawca poseł Dr. Waygart.

3. Sprawozdanie o petycyach.

4. Wybór jednego członka do komisji drogowej i propinacyjnej.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 10. po południu.

Allegat 4. do sprawozdania stenograficznego z dnia 7. maja 1875.

Uchwała

przyjęta w trzecim czytaniu dnia 7. maja 1875.

zrektyfikowana dnia 25. Maja 1875.

U S T A W A

z dnia... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem kompetencyi sądów do rostrzygania sporów o prawa, które są przedmiotem postanowień ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871, Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 18.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Spory o prawa, które są przedmiotem postanowień ces. patentu z dnia 5. lipca 1853, Dz. p. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 18, a których przed dniem 1. stycznia 1876 nie zgłoszono do właściwej władzy dla przeprowadzenia rozprawy wykupu lub regulacyi, mają być wytaczane przed właściwym sądem, jeżeli chodzi o ustanowienie stosunków prawno-prywatnych, które §em 34 powołanego patentu wzmocnionej komisji krajowej przekazane było, a służyć ma za podstawę orzeczenia według §. 13 tegoż patentu.

Sądy mają postępować według dekretu nadw. z dnia 24. października 1845 Nr. 906 Zbior. ust. sąd. a rozstrzygać według ustaw cywilnych.

§. 2.

Sądy mają udzielać prawomocne orzeczenia i zawarte ugody, któremi w myśl poprzedniego §. 1 ustanowione zostały stosunki prawno-prywatne c. k. Namiestnictwu jako komisji krajowej dla spraw odkupu ciężarów gruntowych.

§. 3.

O wykupnie i regulacyi praw, które według §. 1 w drodze sądowej ustanowione zostały, lub nie są sporne, mają orzekać i nadal organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych według istniejących przepisów prawnych.

§. 4.

Spory o naruszenie posiadania takich praw, względem których według §. 1 niniejszej ustawy sądy orzekać mają, winne być wytaczane przed sądem.

§. 5.

Orzeczenia wydane przez organa powołane do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych na podstawie §. 34 patentu z dnia 5. lipca 1853, które według §. 1. niniejszej ustawy należą nadal do ich kompetencyi, nie mogą być kwestyonowane w drodze sądowej.

§. 6.

Co do zwrotu kosztów, połączonych z przeprowadzeniem wykupu i regulacyi, mają także po upływie terminu ustanowionego w §. 1. obowiązywać ustawy krajowe z dnia 25. grudnia 1869 i 13. października 1871. O kosztach sądowych orzeka sąd.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.